

Warszawa, dnia 12 czerwca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1335/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant p.o. protokolant sądowy Eryk Nersisyan

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 12 czerwca 2018 r.

sprawy W. G. s. Z. i G., ur. (...) w O.

oskarżonego o czyn z art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 25 maja 2017 r. sygn. akt II K 437/14

zaskarżany wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżyciela posiłkowego M. M. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1335/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych i prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków M. M. (1), J. P., czy A. M. i ustalając na tej podstawie, że oskarżonemu w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 190 § 1 kk winy przypisać nie można.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie doprowadziła do stwierdzenia, aby po stronie Sądu Rejonowego doszło do naruszenia podstawowych obowiązków orzeczniczych, to jest tego, który polega na przeprowadzeniu postępowania dowodowego zgodnie z przepisami postępowania karnego oraz tego, który wiąże się z przeprowadzeniem prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk). Sąd I instancji uczynił zadość wymaganemu zadaniu zgromadzenia materiału dowodowego niezbędnego dla merytorycznego rozstrzygnięcia i przeprowadzenia jego wnikliwej analizy. Sporządził też uzasadnienie, które odpowiada wymogom przewidzianym w art. 424 § 1 i § 2 kpk. Sąd ten skrupulatnie i wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe wyjaśniając wszystkie istotne okoliczności konieczne do prawidłowego wyrokowania.

Oczywiście należy zgodzić się z apelującym, że dla bytu przestępstwa z art. 190 kk istotne jest subiektywne odczucie zagrożonego. Do jego znamion należy, bowiem wzbudzenie w zagrożonym uzasadnionej obawy, że zapowiedź przestępczego działania zostanie spełniona, konieczne jest, aby groźba wzbudziła uzasadnioną obawę, iż będzie

spełniona (wyr. SA w Krakowie z 17.12.2008 r., II AKa196/08, KZS 2009, Nr 2, poz. 35; analogicznie w wyr. SA w Lublinie z 11.10.2005 r., II AKa 233/05, KZS 2006, Nr 7–8, poz. 118; post. SN z 23.2.2006 r., III KK 262/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 421; zob. również wyr. SN z 16.2.2007 r., WA 5/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 465). Z prawnokarnej oceny zachowania sprawcy nie można jednak zupełnie wykluczyć czynnika obiektywnego. Obawa zagrożonego, że groźba ma zostać spełniona, musi być uzasadniona. Oznacza to, że konieczne jest stwierdzenie w konkretnej sprawie, iż każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę zrealizowania (M. Filar, w: Filar, Kodeks karny, 2010, s. 910; tak też w wyr. SN z 16.2.2007 r., WA 5/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 465; zob. również wyr. SN z 9.12.2002 r., IV KKN 508/99, Legalis; wyr. SA w Lublinie z 30.1.2001 r., II AKa 8/01, Prok. i Pr. – wkł. 2001, Nr 10, poz. 24). Zachowanie sprawcy i jego odbiór ze strony pokrzywdzonego wymagają, zatem w pewnym sensie zrelatywizowania. Wynika to z tego, że dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 KK wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie, czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać (wyr. SA w Krakowie z 4.7.2002 r., II AKa 163/02, KZS 2002, Nr 7–8, poz. 44). Jak podniósł SN w wyroku z 6.04.2017 r., V KK 372/16, LEX nr 2284206: „uzasadniona obawa, w konstrukcji przepisu art. 190 § 1 k.k., jest tym elementem, który pozwala ująć i zweryfikować, czy subiektywna odczucie obawy pokrzywdzonego, co do spełnienia groźby miało obiektywne (uzasadnione) podstawy. Nie wystarczy, zatem to, że pokrzywdzony oświadczy, iż obawiał się spełnienia groźby; konieczne jest, bowiem dokonanie oceny, czy jego przekonanie miało obiektywne podstawy w ustalonych okolicznościach. Obiektywizacja podstawy wymaga zaś oceny w oparciu zarówno o osobowość pokrzywdzonego, jak i okoliczności, które pozwalają stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek o podobnej osobowości, cechach psychiki, intelektu, co pokrzywdzony, w ustalonych okolicznościach, uwzględniając także wcześniejsze ewentualne relacje pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, towarzyszące wypowiedziom zachowania, uznałby groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę jej spełnienia”. Podsumowując, zatem subiektywna obawa pokrzywdzonego i jego przekonanie o prawdopodobieństwie realizacji groźby muszą być uzasadnione, tzn., że zarówno okoliczności, w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba grożącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorem, iż groźba wyrażona została na serio i daje podstawy do uzasadnionej obawy.

Odnosząc te konieczne uwarunkowania na grunt rozpoznawanej sprawy i konfrontując z zebranymi dowodami należy podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, iż obiektywnie oceniając wydarzenia z dnia 17 maja 2013r. nie można w sposób pewny przyjąć, iż słowa wypowiedziane przez oskarżonego do pokrzywdzonego o tym, że „go załatwi” i „mu pokaże” miały charakter gróźb w rozumieniu art. 190 § 1 kk, do przypisania, którego koniecznym byłoby dowiedzenie, iż oskarżony wypadając te słowa działał z takim zamiarem oraz, że subiektywna obawa pokrzywdzonego ich spełnienia jest także obiektywnie uzasadniona. Tymczasem przebieg inkryminowanego wydarzenia przeczy takiemu przyjęciu.

Jak trafnie uczynił to Sąd I instancji niewystarczającym jest „skupienie się” tylko na wypowiedzianych przez oskarżonego słowach bez koniecznego ich ulokowania w całości wydarzeń. Te zaś wskazują, iż przytoczone słowa padły ze strony oskarżonego w czasie kłótni pomiędzy nim, a pokrzywdzonym. Kłótni, w której obie strony brały czynny udział i działały emocjonalnie. Fakt samego sporu potwierdzają zgodnie podsądny i pokrzywdzony. Natomiast z dowodu z zeznań interweniującego wówczas funkcjonariusza Policji – J. P., któremu z racji pełnionych obowiązków trudno odmówić obiektywizmu w ocenie sytuacji wynika, że obie strony zachowywały się nerwowo i były zdenerwowane. Kontekst sytuacyjny, w jakim oskarżony wypowiedział rzeczona słowa tj. obecność pokrzywdzonego, o późnej porze, w jego domu, na co nie dawał zgody (niezależnie od tego czy miał do takiego zastrzeżenia prawo), kontakt z jego żoną w czasie trwającego postępowania rozwodowego, w czym upatrywał coś więcej niż zwykłą znajomość, nieporozumienie w sprawie wynajmu garażu) wywołały u podsądnego gwałtowną, ale emocjonalną reakcję. Na podstawie tak zebranych dowodów nie można zasadnie i w sposób pewny przyjąć, że wypowiadając te słowa oskarżony miał zamiar „zagrożenia” pokrzywdzonemu, a nie były to słowa wyrażające jego stan emocjonalny i sprzeciw przeciwko przebywaniu pokrzywdzonego w jego domu. Owy brak pewności uzasadnia dalsze zachowanie oskarżonego, który po wypowiedzeniu tych słów wezwał Policję. Prokurator w wywiedzionej apelacji zdaje się okoliczność tę bagatelizować, ale – co trafnie zauważył także Sąd I instancji – ma ona w całokształcie oceny zachowania oskarżonego bardzo istotne znaczenie. Gdyby, bowiem faktycznie intencją oskarżonego było zagrożenie pokrzywdzonemu, a jakim mowa

w art. 190 § 1 kk, to przecież nie wzywałby Policji. Tymczasem mamy sekwencję następujących wydarzeń: sprzeciw oskarżonego, co do pobytu – obcego- mężczyzny w jego domu, kłótnię pomiędzy nimi także na tym tle, przedmiotową wypowiedź oskarżonego, wezwanie przez niego Policji. W tej sytuacji nie można z całą stanowczością przyjąć, że wypowiedziane przez oskarżonego słowa miały na celu zagrożenie pokrzywdzonemu, a nie odnosiły się do jakiegoś rodzaju odpowiedzialności pokrzywdzonego, do czego miał pociągnąć go oskarżony, za czym przemawia fakt wezwania przez oskarżonego na miejsce zdarzenia Policja. Przyjęcie to znajduje nadto wsparcie w relacji przybyłego na miejsce zdarzenia Policjanta, wcześniej już przywołanego, świadka J. P., który podał, co oświadczył oskarżony, a zatem, „że zastał w jego domu obcego mężczyznę, wynoszącego jakiś przedmiot” (k. 32, 291). Koniecznym jest w tym miejscu odwołanie się także do relacji innego świadka - A. M.. Choć rację ma prokurator, że nie była ona świadkiem samego inkryminowanego zdarzenia, lecz przybyła już w trakcie interwencji Policji, to jednak brak jest podstaw by odmówić wiarygodności jej depozycjom, że oskarżony i pokrzywdzony „spierali się, że nie powinien przyjść pan M.”, czy co do jej oceny charakteru słów wypowiedzianych przez oskarżonego i tego, że nie odebrała ich, jako zagrażających, ale właśnie, jako wypowiedzianych w kłótni (k. 292, 293). Trzeba wreszcie pamiętać, iż w zakresie zdarzenia głównego mamy relację tylko oskarżonego i pokrzywdzonego, a ta ostatnia nie jest w pełni wiarygodną, co wykazał zasadnie Sąd Rejonowy. Faktycznie, bowiem opisując zdarzenie pokrzywdzony nie wspomina o swoim zaangażowaniu „w kłótnię” i określa swoje zachowanie, jako spokojne, czemu przeczą zeznania świadków J. P. i A. M. opisujących - zbieżnie – wzajemne zachowanie stron, jako nerwowe. Nadto w relacji świadka P. nie znajdują potwierdzenia słowa pokrzywdzonego jakoby jeszcze w czasie policyjnej interwencji oskarżony miał mu grozić pozbawieniem życia. Ta okoliczność zaś, co słusznie dostrzegł i uzasadnił Sąd meriti, potwierdza pewną subiektywną nadinterpretację wydarzeń, jakiej ulega pokrzywdzony. I tu dochodzimy do kolejnej okoliczności, która potwierdza słuszność zaskarżonego rozstrzygnięcia. Właśnie celem eliminacji owej nadinterpretacji ustawodawca wymaga, aby oprócz subiektywnego po stronie pokrzywdzonego poczucia zagrożenia, było ono uzasadnione w ujęciu obiektywnym, a takiego w rozpoznawanym przypadku brak. Elementami podważającymi ową uzasadnioną obawę są właśnie zarówno okoliczności, w jakich słowa, które miały stanowić groźbę zostały wyrażone, a o jakich była mowa powyżej, a więc w kontekście sporu między pokrzywdzonym, a oskarżonym, jego powodu, ale przede wszystkim wobec faktu wezwania przez oskarżonego policji, bo właśnie ta okoliczność z jednej strony podważa przyjęcie, że oskarżony działał w zamiarze popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 kk, a z drugiej, aby w tej sytuacji pokrzywdzony mógł faktycznie obawiać się słów oskarżonego. Są to, bowiem niejako wykluczające się zachowania po stronie podsądnego: gdyby chciał „nastraszyć” pokrzywdzonego wypowiadając wobec niego groźbę o ustalonej treści, której skarżący przypisuje intencję nawet pozbawienia życia, to nie wzywałby na miejsce zdarzenia policji, bo przecież tym samym eliminował konieczny wydzźwięk groźby, a z drugiej z łatwością doprowadziłby do swego ujęcia, a tym samym pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

Powyższe rozważania prowadzą do konstatacji, że apelacja prokuratora nie mogła zostać uwzględniona, gdyż ma charakter polemiczny i nie wskazuje żadnych argumentów zdolnych podważyć stanowisko Sądu I instancji. Z tego też względu zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. W związku z uniewinnieniem oskarżonego, wydatkami postępowania odwoławczego należało obciążyć Skarb Państwa.

Zamierzonego efektu w postaci uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania nie osiągnęła także druga z wniesionych apelacji tj. przez oskarżyciela posiłkowego M. M. (1). Skarżący powołuje się na naruszenie przez Sąd Rejonowy przepisu art. 4 kpk, a zatem zasady bezstronności. Tymczasem, na podstawie utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, zaznaczyć trzeba, że zarzut obrazy art. 4 kpk nie może być samodzielną podstawą apelacji, gdyż zawiera ogólną zasadę postępowania, która nie nakazuje ani nie zakazuje konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia tej zasady, wymaga przywołania konkretnych przepisów służących jej realizacji (por. post. SN z 24 stycznia 2008r., II KK 275/07, opubl. Biuletyn Prawa Karnego 2008, nr 2). Tych zaś skarżący nie podaje. Rozważania dotyczące prawidłowości przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy postępowania, jakie zostały zaprezentowane w związku z omówieniem apelacji prokuratora, zachowują i tu aktualność. Apelacja oskarżyciela posiłkowego ma charakter jedynie polemiczny, który dążąc do wykazania nietrafności zaskarżonego wyroku powołuje się na wydarzenia takie jak np. kierowane na jego osobę do różnych

instytucji anonimy, których autorstwo przypisuje oskarżonemu, ale które to okoliczności nie dość, że nieoparte dowodami świadczymy przeciw oskarżonemu, nie były przedmiotem rozpoznania w sprawie, jako z nią niezwiązane.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.